

JUSTYNA GŁOWAŁA

MARCIN ŚMIGLECKI I PRAWDA JAKO PRZEDMIOT LOGIKI
KOMENTARZ DO PRZEKŁADU
«CZY LOGIKA JEST TEORETYCZNA CZY PRAKTYCZNA?»

Publikowana wyżej kwestia dotycząca teoretyczności bądź praktyczności logiki pochodzi z najobszerniejszego z dzieł Marcina Śmigleckiego (1564–1618): *Logiki (Logica [...] selectis disputationibus et quaestionibus illustrata*, Oxo-nii 1634), szeroko rozpowszechnionej w Europie oraz funkcjonującej do XIX w. jako podręcznik akademicki m. in. na Sorbonie i w Oksfordzie. Ja-sność argumentacji oraz znajomość ważnych stanowisk klasycznych i współ-czesnych autorów logicznych i metafizycznych czyni Marcina Śmigleckiego nie tylko najwybitniejszym logikiem i filozofem dawnej Polski, ale również jednym z ważniejszych myślicieli w historii filozofii europejskiej¹.

Pisarstwo Śmigleckiego ważne jest, jak sądzę, nie tylko ze względów histo-rycznych i akademickich. Sądzi się niekiedy, iż logika poczyniła największe postępy dopiero wówczas, gdy wyzwoliła się od wpływów scholastycznych, od XVI do XIX w., sami zaś pisarze scholastyczni, choćby i najznamienitsi, nie wnieśli do niej niczego znacznego. Pogląd ten w gruncie rzeczy bazuje na fakcie, iż postęp logiki był związany z rozwinięciem matematyki, która dostarczyła logice właściwego narzędzia. Istnieją jednak współczesne prace będące cenną próbą przypomnienia starań pisarzy scholastycznych i rangi ich rozważań w tej dziedzinie². Problematyka z taką werwą poruszana przez Marcina Śmigleckiego w jego *Logice* również zdecydowanie zasługuje na to,

¹ Więcej informacji o Śmigleckim zob. Ludwik Nowak, *Logika Marcina Śmigleckiego w opinii współczesnych i późniejszych*, Ruch Filozoficzny 26, nr 3, ss. 219-222; Jacek J. Jadacki, *Wielkość Marcina Śmigleckiego* [w:] Romuald Karaś & Eryk Habowski [red.], *Antologia wileńska*, t. III: *Na rubieżach*, Warszawa 2000, ss. 325-329.

² Zob. np. Peter T. Geach, *Reference and Generality*, New York 1968; Larry Hickman, *Modern Theories of Higher Level Predicates*, München 1980; Gabriel Nuchelmans, *Late-Scholastic and Humanist Theories of the Proposition*, Amsterdam, Oxford, New York 1980.

by ją ożywić i pokazać jej aktualność, odnajdując dla niej współczesne kategorie.

Kwestia *Czy logika jest teoretyczna czy praktyczna?* należy do standardowych kwestii omawianych na wstępie wykładu logiki, a dotyczących natury kompetencji logicznej, jej przedmiotu i zadań w ogólności. Dotyczą one także tego, jak dokładniej logika ma się z jednej strony do dyscyplin teoretycznych, z drugiej strony zaś do etyki bądź też rozmaitych kunsztów i umiejętności praktycznych. Kwestia ta wpisuje się zarazem w ważny nurt ogólnych rozważań na temat różnic między myśleniem teoretycznym i praktycznym. W rozważaniach tych podstawową intuicją jest myśl, iż różnica między wiedzą teoretyczną i praktyczną jest wtórna względem różnicy między poznaniem czy rozważaniem prawdy i wprowadzaniem czegoś w czyn (*praxis*)³. Przykładowo, możemy rozważać charakter i warunki poprawnego jodłowania, pytając, co to takiego jest i od czego zależy – takie rozważanie, o ile dąży się w nim do samego poznania, jak mają się pewne rzeczy, i o ile nie jest ukierunkowane na żadną realizację, będzie rozważaniem teoretycznym, i w taki sposób będzie należało np. do muzykologa. Śpiewak natomiast nie poprzestaje na samym poznaniu, ale zasadniczo idzie mu o to, by wprowadzić je w życie, będzie się więc kierował poznaniem dokładnie w tym celu, by dobrze jodłować. W taki właśnie sposób celem i zadaniem myśli teoretycznej jest sama prawda dotycząca poznanej rzeczy; myśl praktyczna natomiast nie poprzestaje na samym tylko poznaniu prawdy, ale dąży do tego, by prawdę wprowadzić w życie. Na podobnej zasadzie wiedza ukierunkowana na samo tylko poznawanie prawdy, także jeśli dotyczy wytworów, będzie miała charakter teoretyczny, jeśli zaś jest ona zasadniczo ukierunkowana na wprowadzanie w czyn swego przedmiotu, będzie miała charakter praktyczny.

Jednym z najważniejszych ustaleń, pozwalających w dalszej kolejności rozstrzygnąć wątpliwość co do teoretycznego bądź praktycznego charakteru dowolnej kompetencji, jest ustalenie koniecznych i wystarczających warunków *praxis*.

Za przekładaniem zaś *praxis* jako „wprowadzanie w czyn” (względnie – w miejscach, gdzie występuje częściej – „czyn”) przemawiają następujące okoliczności (mimo iż przez swoją złożoność zwrot ten może być niekiedy nieco nieporęczny).

Po pierwsze, sam zwrot „wprowadzanie w czyn” odnosi się (podobnie jak „*praxis*”) do czegoś, co z jednej strony przekracza granice samego tylko poznawania prawdy, które przynależą ściśle do spekulacji, z drugiej strony zaś – co wypływa z rozumu i jest przezeń kierowane.

³ Myśl ta ma swoje źródło przede wszystkim w III księdze *O duszy* (433a 13–15), VI księdze *Etyki nikomachejskiej* (1139a 21–31) oraz II i VI księdze *Metafizyki* (993b 20–21, 1025b 18–26) Arystotelesa.

Po drugie, polski odpowiednik *praxis* winien być terminem nadrzędnym względem „wytwarzania” (*factio*) i „spełniania uczynków” (*actio*). „Wprowadzanie w czyn” spełnia ten warunek, w tej mierze, w jakiej wprowadzać w czyn można zarówno, powiedzmy, projekt budynku (co jest przykładem wytwarzania), jak i życzliwość (co oznacza spełnianie pewnych uczynków).

Po trzecie, termin *praxis* w łacinie w naturalny sposób łączy się z dopełnieniem w dopełniaczu, wskazującym, czego jest to *praxis*, np. poznania (*praxis cognitionis*). W polszczyźnie terminy: „działanie”, „czyn”, „robota”, nie mają takiego charakteru; doskonale natomiast spisuje się tu, jak sądzę, właśnie zwrot „wprowadzanie w czyn”, który w połączeniu z rzeczownikiem w dopełniaczu: „wprowadzanie w czyn poznania (projektu, zamiaru, obietnicy, deklaracji, wiedzy itd.)” jest zrozumiałe i w kontekście samej argumentacji Śmigleckiego (II.3) nadzwyczaj czytelny. Okoliczność ta wydaje się szczególnie ważna w związku z pytaniem, czy myślenie bądź poznanie też jest *praxis*, skoro w samym myśleniu można wprowadzać w czyn pewne decyzje bądź zasady, którymi się kierujemy mając na oku ustalone kryteria poprawności.

W tym kontekście pytanie o teoretyczny bądź praktyczny charakter logiki to pytanie o to, co zasadniczo jest jej celem i zadaniem, bądź też na co jest ona z gruntu ukierunkowana: na prawdę czy na wprowadzanie czegoś w czyn w określony sposób. Zasadnicza dla niniejszej kwestii wątpliwość ma swoje źródło w fakcie, iż z jednej strony zasadniczym przedmiotem i celem logiki jest prawda, w szczególny sposób prawda dotycząca np. własności wynikania, ale także prawda, do której zmierzamy w dyscyplinach teoretycznych; z drugiej natomiast strony logika ma charakter normatywny, skoro odpowiada za dostarczanie zasad poprawności pewnych procedur dochodzenia do prawdy, np. wnioskowania, w różnych dziedzinach. Procedury te zaś są w pewnym sensie wprowadzaniem w czyn, w szczególności rozmaitych reguł bądź zasad postępowania. Wydaje się więc, że rozstrzygnąć kwestię co do teoretycznego bądź praktycznego charakteru logiki to powiedzieć dokładniej, jak logika ma się do prawdy.